KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek.
Dnia 16 (28) Października 1858 Roku. № 286. Jutro, ŚŚ. Narcyssa B. i Euzebji P. M.

Wczoraj, JW. Jenerał-Adjutant *Paniutin*, Warszawski Wojenny Jenerał Gubernator, raczył zwiedzić nieustającą Wystawę sztuk pięknych, zagraniczną.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Ignacego *Narewskiego*, który podawał prośbę do Podnóżka Tronu względem ojca swego Jana; tudzież P. *Tarasowa*, Kupca 3ciej gildji, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

Magistrat Miasta Warszawy.— Podaje do wiadomości, że na mocy Wyższej decyzji, Jakób *Wierzbanowski*, pozbawiony został prawa, do prowadzenia szynku trunków krajowych, z powodu frymarczenia konsensem, jaki odstąpił na korzyść Małżonków *Agrelewskich*, którzy tenże szynk w domu Nr 872 utrzymywali. W związku z tym, ci ostatni ulegli karze pieniężnej, sam zaś *Wierzbanowski* na utratę konsensu skazany został.—Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

Osierociałe i w głębokim żalu pogrążone córki po ś. p. Brygidzie z Jawornickich *Dybowskiej*, zapraszają szanownych Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w Kościele XX. Karmelitów na Krak:-Przed:, w d. 30 b. m., to jest w Sobotę o godz: 10ej z rana.

Felicjanna z Milewskich *Pietrasiewicz*, Obywatelka m. Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności, w wieku lat 56. Pozostała Matka wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo, jutro w Kościele Śgo Alexandra o godz: 9tej z rana odbyć się mające; oraz na exportację ciała w tymże dniu o godz: 2giej po południu, z domu Nro 1654 przy ulicy Wspólnej, na smętarz Powązkowski.

Onegdaj rozstał się z tym światem ś. p. Franciszek *Stankiewicz*, Obywatel m. Warszawy, w wieku lat 73. Pozostały po-Krewny, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu Śgo Rocha, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Smutna doszła nas wiadomość, że w dniu 17 b. m., zakończył życie doczesne ś. p. Franciszek *Przybylski*, Kupiec i Obywatel miasta Kielce, pozostawiwszy w nieutulonym żalu, Żonę, Dzieci, Krewnych i Przyjaciół. Pokój duszy Jego.

Zwłoki ś. p. Tomasza *Zielińskiego*, b. Naczelnika Powiatu, zmarłego w Kielcach dnia 18go Czerwca r. b., stosownie do ostatecznej woli Jego, do Warszawy przywiezione, gdzie po odbyciu żałobnego Nabożeństwa w Kościele Powązkowskim dnia jutrzejszego o godzinie 11tej z rana, w grobie familijnym na tymże smętarzu pochowane zostaną. Na żałobny ten obrzęd, pozostała Żona i Familja, łaskawych Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza.

Targ Sto-Jański na wełnę w m. Warszawie, podobnie jak lat zeszłych odbył się w zwykłym terminie, to jest w dniach: $^3/_{15}$, $^4/_{16}$, $^5/_{17}$ i $^6/_{18}$ Czerwca; dowóz jednakże wełny rozpoczął się już z dniem 29 Maja (10) Czerwca r. b., a skończył się $^{13}/_{25}$ t. m. to jest siódmego dnia po oznaczonym czasie do zamknięcia jarmarku. Powodem przedłużenia się dostawy, była nieprzyjazna pora w czasie mycia i strzyży, susze bowiem ciągłe przy panujących wiatrach i kurzawie, nie dozwoliły odbycia takowych we właściwym czasie, w skutku czego z odleglejszych miejsc z dostawą transportów opóźniono się. Przez cały czas targu dowieziono i przeważono wełny pudów 18,510 funt 1; że zaś w r. 1857 dowóz takowej wynosił pud: 15,291 fun: 10; w roku zatem bieżącym przywieziono wełny więcej o pud: 3,218 f. 31. Przywiezioną na targ wełnę dostawiło 189 producentów, w ilościach jak następuje: z Guber: Warszawskiej pudów 5,534 f. 8; z Gub: Lubels: pud: 5,699 f. 35; z Gub: Płockiej pud: 4,772 f. 36; z Gub: Radoms: pud: 1,880 f. 2; z Gub: Augustows: pud: 112 f. 37; z Cesarstwa, z Gub: Grodzieńskiej i Wołyńskiej pud: 510 f. 3; razem pud: 18,510 f. 1. Ogólną produkcję wełny w całym kraju licząc i od przychowku z jagniąt, można przyjąć na pud: 150,000; z czego się pokazuje, że przywóz wełny na jarmark w tym roku, stanowił $^1/_8$ część ogólnej produkcji, i że z resztujących $^7/_8$ części, wiele sprzedano na miejscu, lub pozostało w ręku Obywateli. W przywiezionej na targ wełnie było: wysoko cienkiej pudów 810 funt 1, cienkiej pud: 8,700, średniej pud: 9,000; ordynaryjnej wełny w tym roku na jarmarku, wcale nie było. Stosunkowo więc do przywozu znajdowało się: wysoko cienkiej, jak 1 do 23; cienkiej, jak 1 do $2^1/_8$; średniej, jak 1 do $2^1/_8$. W r. b., zaraza na owce miejsca wcale niemiała, i dowozu wełny z owiec padłych w skutku chorób tego rodzaju nie było. Z przybyłych na targ kupców i fabrykantów zakupili przywiezionej wełny, a mianowicie: Kupcy zagraniczni, Hersz *Freind* z Wrocławia, pudów 2,400; *Aschkenaze*, pudów 300; Bracia *Henslowie* z Kempna, pudów 800; Fabrykanci Rossyjscy: *Moes* z Choroszczy, pudów 1,810; *Zachert* z Supraśla, 800. (D. n.)

W dniu 23 Października r. b., o godzinie 7ej wieczorem, w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty przez Wgo Konstantego *Lentz*, Kupca i Obywatela miasta Warszawy, z Panną Bronisławą *Kubarską*, córką Wgo Wojciecha *Kubarskiego*, Kupca i Obywatela tutejszego i Marji z *Kwiecińskich*. Pobłogosławił ten związek W. Xiądz Kanonik *Wyszyński*, Przyjaciel domu, w assystencji miejscowego Proboszcza; poczem świetne grono zebranych osób, udało się do domu Rodziców Nowozamężnej, gdzie przy serdecznem i wystawnem przyjęciu, ponowiono Nowożeńcom życzenia najpomyślniejszej przyszłości.

Doświadczenie uczy, iż najgłówniejszą przyczyną błędów przeciw *ortografji* czyli *pisowni polskiej* jest nie-

dokładna znajomość natury i własności głosek, przedstawiających w połączonych wyrazach i zdaniach mowę ustną i pisaną. Dla pragnących więc gruntowniejszego objaśnienia w tej mierze, a szczególniej dla uczącej się młodzieży, wyszedł szczegółowy a zarazem treściwy *Wykład Abecadła Polskiego*, pod względem mówniczym i pisowniczym, poparty stosownemi *Ćwiczeniami*, przez P. *Skrzypińskiego*, Star: Nau: Gim: Real: Warsz:. Cena xięgarska exemplarza kop: 25. Dla miłośników zaś uproszczenia Abecadła i pisowni Polskiej do pewnej liczby exemplarzy, dołączony jest obraz uproszczonego abecadła, do jakiegobyśmy z czasem przyjść mogli, gdyby się na to zgodzić zechciał ogół. Cena takiego exemplarza k. 30.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. rs. 3 na Kościół Panien Marjawitek w Częstochowie.— Od F. K. kop: 50 dla ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających.

Cześnikiewicz rozpoczął: *Awantury kałamarza*, *Opowiadanie*, i takowe przypisał Wojciechowi *Święckiemu* Rzeźbiarzowi.

Niedawno wspominaliśmy o młodym Wiolonczeliście, Stanisławie *Thalgrün*, i o jego powodzeniach za granicą. Obecnie możemy donieść, iż miłośnicy muzyki zdołają zaspokoić ciekawość swoją co do tego młodocianego talentu, albowiem powziął on zamiar wystąpić wkrótce publicznie.

Z okoliczności uczynionej w tych dniach w *Kurjerze* odezwy do Czytelników o sadzeniu drzew, przypominamy, iż właśnie w zakładzie xięgarni P. *Wende* i *Spółka*, przy ulicy Senatorskiej, można powziąść wiadomość o osobie obznajmionej ze sztuką ogrodnictwa, i pragnącej podjąć się urządzenia ogrodów, czy to pod względem zakładania nowych, lub przekształcania dawnych, czy wreszcie co do tego wszystkiego, co tylko jest ściśle ze sztuką ogrodniczą zespolone. Osoba ta złożyła examin z botaniki w Uniwersytecie zagranicznym, a przez kilkanaście lat zarządzała wielkiemi zakładami ogrodniczemi.

W tych dniach wyszło na widok publiczny, nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, xięgarza tutejszego, dzieło zbyt ważne dla historji tutejszego kraju, pod tytułem: *Dzieje Mazowsza za panowania Xiążąt*, przez F. *Kozłowskiego*, U. N. P., b. Prof: Gim: Gub: Warsz:, tom duży 8vo, cena rs. 2 kop: 70. Tak obszernem, a głównie jednolitem przedstawieniem dziejów Mazowsza i stanu jego wewnętrznego, Autor prawdziwą położył zasługę; dotąd bowiem, pomimo prac i badań gruntownych, uczonych naszych na polu starożytności i prawodawstwa Mazowieckiego, literatura nasza szczycić się nie mogła posiadaniem dzieła, wyłącznie poświęconego historji tej ziemi, której dzieje w tak ścisłem zostawały połączeniu z dziejami kraju całego. Witamy więc tem chętniej dzieło P. *Kozłowskiego*, że ono zawsze będzie pierwszem w szeregu, które w przyszłości zapełnią lukę tak widomą w piśmiennictwie naszem.

W nowym rodzaju wielce zajmujące dzieło malarstwa znajduje się na Wystawie nieustającej Sztuk Pięknych PP. J. *Zmyoski* i T. *Tabachi*. Jest to wielki obraz olejny bardzo dobrze znanego Artysty Pana *Lachenwitz*. Przedstawia legowisko lwów. Przedmiot oddany najwierniej. Widzimy lwa wielkości naturalnej, chcącego rozszarpać owcę, którą trzyma żelaznemi pazurami. Obok króla pustyni spoczywa lwica, karmiąca lwiątka; czuje instynktowo że jej zagraża blizkie niebezpieczeństwo. Tygrys pokazuje się w oddaleniu i zmierza ku legowisku. Lwica podnosi się rozzłoszczona, i z paszczą rozwartą czeka aż ów wróg groźny stanie się jej łupem. Spodziewamy się, że miłośnicy sztuk pięknych z przyjemnością dowiedzą się o tym znakomitym nabytku wystawy w Hotelu Europejskim.

Xięgarnia E. *Wende i Spółka*, przy ulicy Senatorskiej, Nr 2, wprost handlu *Dobrycza*, otrzymała w główny komis od xięgarni Katolickiej w Krakowie następujące nowe dziełko: »Kilka myśli względem uregulowania stosunków włościańskich w Królestwie Polskiem,« przez Alexandra *Ludwiga*. Cena kop: 20. Powyższe dziełko jest także do nabycia w wszystkich innych znaczniejszych xięgarniach w Warszawie.

Doktor *Robaczewski*, powrócił z za granicy, i dawne zajmuje mieszkanie, na Tłomackiem, dawniej *Ossolińskich*, Nro 739, na 1szem piętrze.

Wznawiającą się na scenie naszej operę *Don Juan*, czyli *Libertyn ukarany*, napisał *Mozart* w r. 1787 dla teatru w Pradze. U nas po raz pierwszy przedstawioną była w teatrze na Placu Krasińskich 1817 r., to jest: temu przeszło lat 40. Później była razy kilka wznawianą, mianowicie w r. 1822; natenczas główniejsze role przedstawiali: Don Juana, *Wejnert*; Annę, *Aszpergerowa*, (Artystka ta, zmarła w r. 1835); Elwirę, *Stefaniówna*; Leporella, *Szczurowski*. W r. 1847, przy wznowieniu, też role przedstawili: PP. *Troszel*, *Rywacka*, *Rivoli* i *Stolpe*. Tłumaczył operę *Brodziński*. Z dzieł *Mozarta*, (urodzony w Saltzburgu 1756, umarł 1791), były wystawione, następujące opery na scenie Warszawskiej: *Porwanie z seraju*, w r. 1783; *Dwaj się kłócą*, w r. 1788, i *Flet czarnoxięzki* w roku 1802.

Przy otworzeniu obecnym Teatru Rozmaitości, wznowiona komedja *Antoni i Antosia*, po raz pierwszy przedstawioną była na scenie dawnego Teatru Rozmaitości. Przerobił ją z francuzkiego autor *Chłopca stodukatowego* i tłumacz *Kucharek*.

Wczorajsze pierwsze wystąpienie na scenie naszej, Pani *Rakiewicz*, Artystki Teatrów prowincjonalnych, w Komedji *Lektorka*, policzyć możemy między najszczęśliwsze; ciągłe oklaski towarzyszyły grze tej młodej Artystki, a oklaski to były sprawiedliwe, i *bezstronne*. jakiemi zwykle Publiczność wynagradza prawdziwe talenta. Pani *Rakiewicz* bogata jest we wszystkie warunki sceniczne; powierzchowność przyjemna, głos miły i dźwięczny, czucie wielkie, rzewność do łez poruszająca, wszystko to nie wyrobione sztuką lub rutyną, ale płynące prosto z serca. Całą rolę *Emilji*, mianowicie scenę czytania listu w akcie 2gim, oddała Pani *Rakiewicz* z głębokiem artystycznem pojęciem. O ile nam wiadomo, Artystka ta dopiero dwa lata pracuje na scenie, cóż więc powinniśmy się spodziewać, gdy te tak znakomite zdolności, ten rozkwitający talent rozwinie się w całej świetności. Pani *Rakiewicz* jest już policzoną do rzędu naszych Artystek, i śmiało wyrzec możemy, że Dyrekcja pożądany zrobiła nabytek. Mistrzowskiej grze Pana *Rychtera*, jako też wybornemu przedstawieniu roli *Artura* przez Pana *Świeszewskiego*, w właściwem czasie

oddaliśmy sprawiedliwość. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Rakiewicz* i Pan *Rychter* po 6-kroć, oraz Pan *Świeszewski* 2-kroć. Komedja *Raptus*, kończyła widowisko; Publiczność serdecznie przyjmowała naszego *Żółkowskiego;* słusznie mu się należało to współczucie, wczoraj bowiem znakomity ten Artysta ukończył 25 lat pracy scenicznej. Wszyscy szczerze mu życzymy, aby jeszcze przez lat tyle był ozdobą i chlubą naszej sceny. Po ukończeniu przywołani zostali Wszyscy, i oddzielnie: Pani *Bakałowicz* 2-kroć, PP: *Żółkowski* 4-kroć i *Ostrowski* 2-kroć.

Dziś w zakładzie gastronomicznym pod *Saturnem* przy ulicy Trębackiej, od godziny 6tej po południu, P. *Rajczak* z kompanją grać będzie; a P. Józef *Kulik*, Skrzypek z Konserwatorjum Pragi Czeskiej, wykona koncert *Berjota*, Kaprys *Wietana*, Fantazję z *Łucji*, i tym podobne.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 45; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 45, wartość kuponu kop: 30; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 67, wartość kuponu kop: $20^5/_6$.

ANGLJA. *Londyn, 23go Paźdz:.* (tel:). — *Morning-Post* donosi, że flota kanału *la Manche*, otrzymała rozkaz udania się na wody Tagu. (Nord).

AUSTRJA. *Wiedeń, 19go Paźdz:.* — Cesarz i Cesarzowa, wrócą tu z Ischl w przyszłym tygodniu.— Zapewniają iż Cesarz oznaczył liczbę armji na 551,000 i zredukował pobór na lata 1859, 1862 do liczby 85,000 ludzi, podczas gdy dwa ostatnie pobory wynosiły po 103,000. Kontyngens przeto roczny zmniejszony będzie o 18,000 ludzi. — Kawaler *Burger*, Gubernator Królestwa Lombardzko-Weneckiego na czas nieobecności Arcy-Xięcia *Ferdynanda-Maxymiljana*, i Hra: *Giulay*, Dowódca armji włoskiej, przybyli tu dla zasięgnięcia instrukcji. Kawaler *Burger*, wyjechał już wczoraj do Medyolanu. (Nord).

BELGJA. *Bruxella, 23go Paźdz:.* — Król otrzymał od Cesarza Austrjackiego pismo z zawiadomieniem o skonie Arcy-Xiężny *Małgorzaty*, urodzonej Xiężniczki Saskiej. (Nord).

FRANCJA. *Paryż, 22go Paźdz:.* — Zdaje się że dwór nie zaniechał, lecz tylko odłożył do pierwszych dni Listopada swój wyjazd do Compiegne.— Baron James *Rotszyld* przyjęty został dziś z rana przez Cesarza, który go następnie na śniadanie zaprosił.— 17go b. m., delegowani Akademji Francuzkiej, PP. *Empis*, *Villemain* i *Patin*, doręczyli Cesarzowi w St. Cloud 1szy tom Dykcjonarza historycznego języka francuzkiego.— P. *Mon*, mianowany Posłem Hiszpańskim przy dworze Francuzkim, przybył tu. — P. *Coelo*, Reprezentant Sardyński, wrócił z Turynu. — Posiedzenia Rady Stanu, rozpoczęły się na nowo. Oddany jej zostanie powtórnie projekt do prawa o ubezpieczeniach rolnych. — Wkrótce ma tu wyjść dekret, mocą którego przestrzeń pomiędzy obecnemi okopami Paryża a fortyfikacjami, wraz z laskiem Bulońskim, przyłączoną zostanie do miasta. (I. B.).

HISZPANJA. *Madryt, 19go Paźdz:.* — Stan zdrowia Infantki *Krystyny*, córki Xcia *Montpensier*, nie polepsza się. — W prowincji Guipuzcoa, znaleziono całe archiwum sekretne *Don Karlosa*, zawarte w 9u ogromnych skrzyniach i wmurowane wraz z szafą. Archiwum to obejmuje między innemi całą korrespondencję *Don Karlosa* podczas wojny domowej. Skarb ten szacowny, przesłany został z St. Sebastian, Ministrowi spraw wew:. — Słynny bandyta Jose *Carnero*, znany pod nazwą Margr: *de Magallanes*, pojmany został przez straż cywilną, która ściga również, lecz dotąd bez skutku, bandę Karlistowską dowodzoną przez Juana *Bordas*. Banda ta przebiega w imieniu Hrabia *Montemolin* prowincję Geronę i dopuszcza się rabunku i morderstw. (In: Bel:).

NIDERLANDY. *Haga, 21go Października.* — Układy z Portugalją w przedmiocie rozgraniczenia Timoru, prowadzone będą w Lizbonie. Obawiają się, iż Portugalja, która otrzymała już od Rządu tutejszego, tytułem wynagrodzenia, 80,000 florenów, na mocy umowy przez Kortezy odrzuconej, nie okaże zbytniej skwapliwości, w zawarciu traktatu dla Niderlandów dogodnego.— Izby domagają się zniesienia, lub przynajmniej znacznego zniżenia opłaty za żeglugę na Renie, albowiem dotychczasowa taryfa opłat w Państwach Niemieckich, przez które ta rzeka płynie, nie dozwala statkom na tej rzece pływającym, wytrzymać konkurencji dróg żelaznych. (Ind: Bel:).

PERSJA. *Teheran, 15go Września.* — *Mirza-Agha-Chan*, b. pierwszy Minister, po złożeniu go z urzędu, odprowadzony został wraz z dwoma synami, pod eskortą szwadronu jazdy nieregularnej, do pałacu swego, gdzie go obecnie strzeże oddział piechoty. O ile dotąd wiadomo, Minister ten, nie poprzestając na płacy, która wynosiła milion franków, przywłaszczał sobie corocznie około 6 miljonów ze Skarbu Państwa. Obok tego, podczas wojny z Anglją, z kontrybucji nadzwyczajnej, ustanowionej pod nazwą: »Podatku na wojnę Świętą,« i wynoszącego 12 miljonów franków, trzyczwarte wpłynęły do skarbu *Mirzy-Agha-Chana* i jego faworytów.— Nowe Ministerjum składa się z osób następujących: *Mirza-Sadyk*, były Kajmakan Tabrizu, Minister Spraw Wewnętrznych; *Mirza-Mohammed-Chan*, Minister Wojny i Głównodowodzący armją; *Mirza-Jussuf-Chan*, Minister Skarbu; *Abbas-Kuli-Chan*, Minister Sprawiedliwości. *Mirza-Said-Chan*, zarządza tymczasowo Ministerstwem Spraw Zagranicznych, które zapewne powierzonem zostanie *Feruk-Chanowi*, wracającemu obecnie z Francji. (Ind: Bel:).

ROZMAITOŚCI. — Wartość własności gruntowej w San Francisco, spadła znacznie od czasu odkrycia pokładów złota w Frazer. Jeden z tamtejszych dzienników pisze: sprzedają teraz gruntowe posiadłości za 2,000 dolarów, takie na które przed trzema miesiącami pożyczano 5,000 dolarów a kosztowały 15,000. Płaca robotnika w całej Kalifornji podniosła się niesłychanie. Majtkowie albo strażnicy na parostatkach, otrzymują miesięcznie po 75 dolarów; palacze na parostatkach 150 dolarów. List z Frazer-River podaje następujący przegląd tamtejszego targu: wieprzowiny funt sprzedaje się po 1 dolarze, funt mąki po 50 centymów siekiery po 6 dolarów, a łopaty po 7 dolarów za sztukę; funt herbaty 4 dolary, i wszystko w podobnym stosunku. — Sprawdziła się już obawa dalszego transportu niemiłych gości z północnej Ameryki. Podobnie jak w Liwerpoolu wysadzono temi dniami także w Bremie, znaczną liczbę obłąkanych wychodźców niemieckich, których tymczasem przyjęły

szpitale tamtejsze, nim policja wyśledzi ich miejsca rodzinne i odda te nieszczęśliwe istoty przynależnym gminom. — W chwili kiedy telegrafem Atlantyckim nadejdzie pismo Królowej Angielskiej do Prezydenta Stanów, niech każdy Nowojorski obywatel szlachetny powita je z odkrytą głową. Tak w powszechnem uniesieniu zalecał publiczności jeden z dzienników tamtejszych.— Od Kapitana M'*Clintock*, który z polecenia Lady *Franklin* podjął podróż morską w strony północne dla odszukania śladów jej męża, otrzymano doniesienia z 26go Lipca. Tegoż dnia znajdował się on z jachtem swym *Fox*, niedaleko zatoki Pond, dostawszy się do tego miejsca szczęśliwie środkiem zamarzniętej po brzegach zatoki Baffing. »Pogoda była letnia, lecz potrzeba nam było (pisze dalej Kapitan), silnego wiatru, któryby zapędem swym poruszył z miejsca kry spiętrzone. Bo chociaż już przed miesiącem opłynęliśmy przylądek Jork, to jednak stanęliśmy na tym co teraz punkcie, dopiero dnia dzisiejszego. Będzie to szczególnem staraniem mojem wypytać się krajowców o wszystkie wiadome im szczegóły, a potem zamyślam przedrzeć się do Beechey-Island. Stan okrętu i załogi całkiem pomyślny.« — Stary lecz nie bardzo zręczny Malarz, zamieszkały w Paryżu, wymalował portret Hrabiny N., wszyscy jednak znawcy którzy oglądali ten portret, oświadczyli jednozgodnie, iż jest zupełnie niepodobny i nie trafiony. Malarz jednak broniąc swej sławy twierdził, iż portret jest bardzo podobny, podał projekt aby portret postawiwszy w sali na ziemi wpuścić do takowej małego pieska, który był wielkim faworytem i ulubieńcem Hrabiny, lecz żeby Hrabina wcale temu nie była przytomną. Zgodzono się więc ogólnie na podany projekt przez Malarza, i przywołano pieska do sali, który wskoczywszy zaczął szukać węchem swej Pani między obecnemi, lecz raptem skoczył do portretu, a skowycząc z radości lizał takowy od dołu do góry; Malarz więc otrzymał za swą pracę tryumf i oklaski. Lecz jeden z obecnych przekonał zgromadzonych, iż Malarz w nocy zamiast pociągnąć obraz pokostem wysmarował takowy dobrze słoniną i tym sposobem przynęcił węch pieska.

W początku ubiegłego tygodnia mieliśmy deszcz 24 godzin trwający, następnie czas mglisty, lecz powietrze łagodne i ciepłe do 12° Reaumura dochodzące. Donoszą z okolic Torunia i Kujaw, że miljardy gąsiennic dotąd nieznanych, niszczą widocznie posiane pszenice. W Pomeranji zaś, myszy wiele szkody w siewach poczyniły. Skutkiem pomyślniejszych doniesień z Anglji, na naszej giełdzie, ceny nie uległy zniżeniu, i kilka partji starej pszenicy po dość korzystnej cenie odeszło. Płacono za łaszt: Pszenicy gul: prus: od 378 do 550, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 kop: 22½ do rs. 6 kop: 21½. Żyta wagi hol: 130 fun:, gul: prus: od 303 do 306, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 kop: 45 do rs. 3 kop: 48. Jęczmienia wagi hol: od 108 do 114 fun:, guld: prus: od 246 do 300, czyli za korzec Warsz: od rs. 2 kop: 80 do rs. 3 kop: 38. Grochu gul: prus: od 400 do 444, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 k. 51½ do rs. 5.— Gdańsk, 23go Października 1858 roku. — Alex: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Antoszewski Roman Ob: z Sierakowa nr 584; Czebyszew Włod: Podporu: z Petersburga nr 414; Grabowski Maxy: Hr: z Żukowa nr 625. Jegorow Alex: Porucz: z Petersburga nr 613: Karniłowicz Jak: dym: Major z Petersburga nr 414; Rudzki Adolf Ob: z Radomia nr 584; Wielopolski Józ: Hr: z Chrobrzy nr 613.

Wyjechali: Bogucki Robert Oby; do Czeladzi; Godlewski Gracjan Oby: do Sulejowa; Nowowiejski Miko: Oby: do Żytomierza.

Przyjechali koleją żelazną: Baranowska Marjanna Emerytka z Krakowa nr 1352; Szwykowski Walenty Rad: Hono: z Włoch nr 634; X. Waśniewski Hipo: Proboszcz z Paryża nr 570.

Wyjechali koleją żelazną: Annenkow Alex: Ob: do Paryża; Chrzanowska Stefeanja Ob: do Paryża; Kosińska Ema: Ob: do Krakowa; Woffarth Karol Kanclerz Konsulatu Austrjackiego w Warszawie, do Wiednia.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 4 (W mierze).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Wiejscy Politycy.— Antoni i Antosia*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 16 (28) Października 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.